



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



grudzień 2021 r.

26.12.2021 r.

Rok XIV nr 146

*W tym objawiła się miłość Boga ku nam,
że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat,
abyśmy życie mieli dzięki Niemu.*

*Życzymy wszystkim parafianom Błogosławieństwa Bożego,
zadumy nad czasem minionym i zdrowia.*

*Niech nadchodzący, Nowy 2022 Rok przyniesie Wam
dużo łask Bożych i byście doświadczali mocy tych łask
każdego dnia.*

*Ks. Proboszcz wraz z Wikariuszami
i członkowie Stowarzyszenia „Króluj Nam Chryste”*



ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

30. Świątokradztwo

Natura grzechu: Chodzi tu o celowe znieważenie osoby lub rzeczy należącej szczególnie do Boga – zwłaszcza w znaczeniu kultycznym – i właśnie w tym ich charakterze bytów sakralnych. Implikowane tu pojęcie sakralności trzeba odróżnić od świętości. Nie musi tu chodzić o osobę świętą w znaczeniu moralnym, ani o przedmiot o znaczeniu ściśle nadprzyrodzonym. Sakralność jest cechą religijnej nietykalności osoby lub rzeczy, płynącej z jej szczególnej łączności z Bogiem. Ta łączność może się przejawiać np. w skierowaniu jakiejś osoby czy przeznaczeniu jakiejś rzeczy do czci Bożej, co dokonuje się przez konsekrację albo poświęcenie. Jeżeli ktoś profanuje osobę albo rzecz właśnie z uwagi na jej cechę oddania czci



Bożej, dopuszcza się świątokradztwo. Prócz osób i przedmiotów może tu wchodzić w grę także miejsce poświęcone czci Bożej, jak np. kościół, kaplica czy cmentarz. Mamy zatem trzy rodzaje świątokradztwa: osobowe, rzeczowe i lokalne, zależnie od tego jakiego rodzaju byty zostały sponiewierane w swoim charakterze sakralnym. Potraktowanie ich bez uszanowania ale pod innym względem, np. uważanie jakiegoś cmentarza za teren źle dobrany do swoich celów, albo lekceważenie oleodruków z punktu widzenia sztuki, nie stanowi świątokradztwa; podobne jak z krytyką duchowieństwa. Dobry katolik i tu przejawia pewną ostrożność warunkowaną szczególnym charakterem tych osób, rzeczy i miejsc świętych.

30. Świątokradztwo

Pogłębienie teologiczne: Z właściwą sobie głębią myśli oraz precyzją wysłowienia św. Tomasz z Akwinu pisał o tym wykroczeniu: „...Grzech świątokradztwa na tym polega, że ktoś bez szacunku odnosi się do rzeczy świętej. Szacunek zaś należy się rzeczy świętej z racji świętości. I stąd konieczne jest rozróżnienie tylu rodzajów świątokradztwa, ile jest różnych racji świętości rzeczy świętych, jakim okazuje się nieuszanowanie. Świątokradztwo jest bowiem tym cięższe, im większą świętość przedstawia rzecz sakralna, przeciw której się grzeszy. Świętość zaś przyznaje się i osobom sakralnym, to jest poświęconym kultowi Bożemu, i miejscom sakralnym i niektórym rzeczom sakralnym. ...Świętość zaś miejsca jest skierowana na świętość człowieka, który w miejscu sakralnym oddaje cześć Bogu. ...I dlatego cięższym grzechem jest świątokradztwo, jakim grzeszy się przeciw osobie sakralnej, niż jakim się grzeszy przeciw miejscu sakralnemu”.

Kierownictwo duchowe: Prawo kościelne strzeże przed zbezczaszaniem szczególnie Najświętszy Sakrament (kan. 1367) oraz przedstawicieli władzy hierarchicznej (Ojca świętego, biskupów i kapłanów), jak również osoby zakonne (kan. 1370). Otacza ono szczególną opieką nienaruszalność miejsc świętych (kan. 1210-1211). Zwraca też uwagę na cześć dla przedmiotów sakralnych: „Rzeczy święte, które są przeznaczone do kultu Bożego przez poświęcenie albo błogosławieństwo, mają być traktowane z szacunkiem i nie stosowane do użytku świeckiego albo niewłaściwego, chociażby były w posiadaniu osób prywatnych”. (kan. 1171). Świątokradztwo jest w zasadzie materią grzechu śmiertelnego, ale z racji jakiejś rzeczy mało ważnej, może tu dojść do grzechu powszedniego. W praktyce może tu chodzić o niewłaściwe zachowanie się

w kościele, zwłaszcza w czasie nabożeństwa, o używanie bez respektu słów Pisma świętego, albo o lekkomyślne traktowanie przedmiotów świętych (np. obrazów, dewocjonałów). Warto wiedzieć wiernym, że przedmioty służące wprawdzie do okazjnego kultu, ale nie pobłogosławione (np. świece, dywany, kwiaty) mogą być potem używane także do celów świeckich, oczywiście nie antyreligijnych. Przedmioty błogosławione należą do



strzeżonych w sposób ścisły: rzucanie nimi, zwłaszcza ich niewłaściwe traktowanie w sposób bluźnierczy. Gdy nie można ich już używać do należytego celu, bo straciły formę pierwotną (np. przez rozdarcie, złamanie, wyświechtanie); zazwyczaj się je pali,

aby uniknąć poniewierania nimi; niektórych jednak – z uwagi na ich materię można używać do celów świeckich, ale tracą przez to swój charakter sakralny. Powinno to mieć znaczenie tylko wyjątkowo, i dla bardzo ważnych względów (np. charytatywnych).

Uwagi duszpasterskie: Wiele trudności mają penitenci z kwestią świątokradztwa przy spowiedzi i komunii świętej. O ile zachodzi faktyczne wykroczenie przeciw ważności spowiedzi, trzeba to poprawić według znanych spowiednikowi zasad. Sprawa komunii świątokradzkiej nie zawsze jest prosta, bo może tu wchodzić wiele czynników natury psychologicznej. Takie wyznanie należy przyjmować ostrożnie i raczej przypuszczać sumienie nadwrażliwe, aniżeli domyślać się od razu ciężkich zbrodni. Dla oceniania tych przypadków duże znaczenie ma dokładniejsze poznanie rodzaju duchowości u penitenta (np. tendencje skrupulanckie). Oskarżanie się o świątokradztwo sugeruje istnienie głębokiej rany duszy; wymaga ono działania subtelnego i spokojnego.

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

DLATEGO W STAJENCE ZAWSZE ZNAJDUJE SIĘ GĘŚ

Ta wiadomość dotarła także na podwórze. Przyniosły ją gołębie, wcześniej powiadomione przez sroki, a te z kolei przez stado spóźnionych bocianów. Oto w jakiejś odległej miejscowości urodziło się podobno wyjątkowe dziecko.

Mama Gęś miała ogromne serce, ale była także niezwykle ciekawska. Całymi dniami opiekowała się bardzo żywymi i rozbrykanymi maleństwami, które wypełniały jej gniazdo. Gdy wiadomość o tym, że owo wyjątkowe dziecko jest Synem Bożym, zataczała coraz szersze kręgi, Mama Gęś podjęła decyzję:

- Muszę udać się do Betlejem – powiedziała malcom. – Chcę zobaczyć Święte Dzieciątko.

Przed wyruszeniem z domu przygotowała dla swych pociech cały zestaw obiadów, kolacji i podwieczorków.

- Nie zabawię długo. Przecież jeszcze potrafię latać. Bądźcie grzeczne i nie wychodźcie poza podwórko. Poproszę ciocie, by was pilnowały.

Nabrała rozpędu i choć była nieco ciężka i dawno nie trenowała, wyruszyła do Betlejem. Zajęło jej to niewiele czasu i natychmiast po wyładowaniu zaczęła szukać Dzieciątka. Najpierw poszła do pałacu królewskiego, bo sądziła, że to właściwe miejsce. „Tak niezwykle Dzieciątko z pewnością znajduje się w pałacu” – myślała. Mocnym dziobem zapukała do wielkiej bramy. Dwa pawie wysłuchały jej, a potem nieuprzejmie krzyknęły:

- Tu nie ma żadnego niezwykłego dzieciątka! Idź gdzie indziej, w przeciwnym razie straż królewskie zrobią z ciebie pieczeń!

Mam Gęś nie zniechęciła się i poprosiła o informacje w gospodzie.

- Nie ma tu żadnego dziecka! Nie widzisz, że ludzi tu pełno jak w ulu? – odrzekł właściciel.

Pewna myszka, która pożywała się pod stołem kawałkiem sera, cicho powiedziała:

- Musisz udać się do stajni na skraju miasteczka. Tam znajdziesz tego, kogo szukasz. Wszyscy tam idą. Gdy tylko skończą obiad, też się tam wybiorę.

- Dziękuję – powiedziała Mama Gęś i ruszyła w drogę.

Gdy znalazła się przed lichą stajenką, panowało tam wielkie zamieszanie. Tłoczyły się wielbłądy i pasterze, owce i giermkowie, konie i ciekawscy. Mama Gęś utorowała sobie przejście pomiędzy nogami i łapami. Wreszcie udało jej się dotrzeć do Dzieciątka. Wtedy zadrzała: „Ależ...Ależ...wszystkie te drobiazgi! Złoto, kadzidło, zapachy...A Dzieciątko leży na łóżku z siana!”



Mama Gęś była zaskoczona. Pomyślała o miękkim i wygodnym gnieździe, które przygotowała, gdy jej maleństwa wydostały się z jajek, a oto

Dzieciątko, Syn Boży, leży na sianie! Maryja, Matka Dzieciątka, zobaczyła ją i uśmiechnęła się. Mama Gęś nie namyślała się długo. Zaczęła wrywać sobie dziobkiem najdelikatniejsze piórka i z pomocą Maryi zrobiła miękką poduszeczkę dla Dzieciątka. Po ty wszystkim aż żal było na nią patrzeć, ale gdy wychodziła ze stajenki, wszyscy rozstępowali się i patrzyli na nią z szacunkiem.

Mama Gęś była niemal bez piór. Było jej zimno, ale jej wielkie matczyne serce przepelniało szczęście. Przecież ofiarowała Dzieciątku wspaniały dar!

Dlatego w każdym właściwie przygotowanym żłóbku znajduje się gęś.

To część twojego życia! Taka jest jego cena.

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

CZYM JEST DLA NAS BOŻE NARODZENIE?

Dla wielu współczesnych prawda o narodzeniu Zbawiciela jako wkroczenie Boga w ludzką historię wydaje się czymś zupełnie nieprawdopodobnym i bardzo daleko odbiega od kryteriów sceptycznej czy agnostycznej mentalności. Człowiekowi, który żyje w świecie budzących pożądanie przedmiotów, produktów wyrafinowanej techniki, wystawiony na pokusy konsumowania i poszukiwania przyjemności zmysłowych, horyzonty i perspektywy duchowe wydają się nierealne i niesprawdzalne. Często jedyną świątynią staje się supermarket, a kolorowe ekrany dostarczają porcję swoistej magii,

rodzaj fałszywej, zwodniczej duchowości. Na miejsce Boga Żywego i Prawdziwego pojawiają się w życiu wielu ludzi idole, niezdolni jednak zaspokoić pragnień i tęsknot ludzkiego serca. W kołowieńcu zajęć i trosk o sprawy materialne na przestrzeni roku pojawiają się jednak światła Świąt, znaków wielkiej tajemnicy wiary, które do tej naszej bezduśnej krzątaniny wnoszą perspektywę sensu. Przypominają o tak często zapomnianym wymiarze ludzkiej egzystencji, który każe nam patrzeć w górę i prowadzi nas ku niepojętej tajemnicy Boga. Boga, „Który tak umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Takim niezwykłym świętem, urzekającym swoim ciepłem, budzącym miłość i nadzieję jest Boże Narodzenie.

A jednak światło świąt, które rozpala serca i umysły, niewidzialne ręce chcą nam przysłonić. Kilka lat temu we Włoszech jakaś nieprzejrzysta względem chrześcijan grupa ludzi porwała ze świątecznej szopki figurkę Dzieciątka Jezus. To wydarzenie może być symbolem pewnych tendencji i zdarzeń, które moglibyśmy określić nie tylko jako usiłowanie pozbawienia nas Świąt, ale także wymazania z ludzkiej świadomości i pamięci ich sensu i znaczenia. Wiele lat temu usiłowano z Bożego Narodzenia usunąć postać Jezusa, mówiło się zamiast prawdy o Bożym Narodzeniu o „gwiazdce”, prezenty dzieciom przynosił „Dziadek Mróz”. Mimo to ludzie chodzili gromadnie na Pasterkę,

śpiewali kolędy, głęboko przeżywali wigilijną wieczność. Dzisiaj, wśród podobnych nieprzejrzystych praktyk, na czoło wysuwa się dążenie do spłycenia sensu świąt i próba ich banalizacji przez reklamy, którymi w okresie przedświątecznym są zaśmiecanie media. Ze wszystkich stron jesteśmy zarzucani komercyjnymi reklamami i dekoracjami, w których już w adwencie pojawiają się motywy świąteczne, wprowadzając zamieszanie i wypaczając prawdę o istocie tych świąt. W supermarketach i centrach handlowych rozbrzmiewają anglojęzyczne piosenki, budując w zupełnie innym czasie liturgicznym świąteczny



nastrój. Przedświątecznej atmosferze towarzyszy promocja kredytów, pożyczek, handel prezentami i upominkami. Jakby powracając do czasów ideologicznej indoktrynacji, także dzisiaj rozszerza się ideologia „poprawności politycznej”, nazywanej często marksizmem kulturowym. W Stanach

Zjednoczonych lewicowe organizacje walczą ze świąteczną choinką, z bożonarodzeniową szopką, ze świątecznymi ozdobami, z samą nazwą świąt, ze śpiewaniem kolęd w szkołach, a nawet ze świątecznymi kartkami, na których nie mają prawa pojawić się motywy związane z chrześcijaństwem. W niektórych Stanach, a zwłaszcza na uniwersytetach i w szkołach zjawiska antychrześcijańskiej presji są coraz częstsze. Podobne antychrześcijańskie manipulacje i praktyki środowisk lewicowoliberalnych są przenoszone do innych krajów i popularyzowane i nagłaśniane przez media. Tak dzieje się w Hiszpanii, Danii, i innych krajach, gdzie pojawiają się przypadki terroru politycznej poprawności. Nawet Parlament Europejski uległ antychrześcijańskiemu kartkowemu uczeniu i na rozsyłanych przez urzędników kartkach świątecznych zabrakło jakiegokolwiek motywu chrześcijańskiego. W kalendarzu wydanym przez Unię, który trafił do ponad trzech milionów uczniów, zaznaczono dni świąteczne wszystkich religii świata z wyjątkiem świąt chrześcijańskich.

dokończenie na str. 7 ►

Symbolika liturgiczna

Eucharystia daje życie

Rozpoczął się nowy rok kościelny i liturgiczny, wraz z nim rozpoczynamy realizację programu duszpasterskiego pod hasłem: „Eucharystia daje życie”. Eucharystia jest dla chrześcijanina źródłem i szczytem życia i tajemnicą posłania i chrześcijańskiego świadectwa. Tegorocznemu tematowi: „Posłani w pokoju Chrystusa” towarzyszy motto zaczerpnięte z Pisma Świętego: „Ten, kto mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 57).

W tegorocznym programie duszpasterskim, jak czytamy w jego założeniach, chodzi o działania pastoralne „ukierunkowane na Tego, który przychodzi do nas w sakramencie miłosierdzia, znaku jedności, węzła miłości i paschalnej uczcie, dzięki której ludzkie dusze napełnione są łaską i otrzymują już na ziemi zadatek życia wiecznego. W te treści wpisują się słowa, które wypowiedział papież Benedykt XVI, że: „wiera Kościół jest istotową wiarą eucharystyczną, a więc sakramentalną, i karmi się ona w szczególnie sposób przy stole Eucharystii”. Związek Eucharystii z dziełem ewangelizacji przypomina nam, że Eucharystia jest tajemnicą posłania wiernych do świata, w którym mamy dawać świadectwo wiary i życia chrześcijańskiego.

Jezus ustanowił sakrament Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy spożywanej z uczniami w przeddzień swojej męki i śmierci. Była to wieczerza paschalna, w czasie której wszyscy Izraelici wspominali wyjście z niewoli egipskiej, wierząc, że ten sam Bóg i dzisiaj wyzwala ich z niewoli. Właśnie podczas tej wieczerzy Jezus dając uczniom chleb i wino mówi „To jest Ciało moje za was wydane” i „to jest Krew moja za was przelana”. W ten sposób wskazuje, że to On jest Barankiem Paschalnym. Przez Jego śmierć i zmartwychwstanie dokona się prawdziwe i ostateczne wyzwolenie człowieka z niewoli grzechu i śmierci, i przejście do nowego życia. To Jezus jest naszą Paschą, naszym ratunkiem i wyzwoleniem. Aby wszystkim ludziom, również nam, dać udział w swoim zwycięstwie polecił, aby uczniowie powtarzali te same gesty i słowa na Jego pamiątkę. Kościół czyniąc to nieprzerwanie od niemal dwóch tysięcy lat wierzy, że to Chry-

stus jest obecny pośród swoich uczniów i daje się poznać przy „łamaniu chleba”. Apostołowie zgromadzeni w „pierwszy dzień tygodnia” (por. J 20,19) i ponownie „po ośmiu dniach” (por. J 20,26) spotkali Chrystusa przynoszącego dar pokoju i Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów. My także gromadzimy się w pierwszy dzień tygodnia, czyli w niedzielę, by przez udział w Eucharystii stać się uczestnikami tych samych darów.

Zasłuchani w Słowo Boże odkrywamy ogromne bogactwo Tajemnicy Eucharystii. Jest to Najświętsza Ofiara, w której Jezus Chrystus sam ofiaruje się Bogu Ojcu. W sposób bezkrawy uobecnia się na ołtarzu. Ofiara Eucharystyczna, w której uczestniczymy jest jednocześnie uczcą. Ma

ona swój początek w wieczerzy paschalnej, którą Jezus gorąco pragnął spożyć ze swymi uczniami.

Jednym z aspektów pobożności eucharystycznej jest przystępowanie do stołu Pańskiego, by pożywiać się Ciałem Pańskim. Oznacza to przyjmowanie całego Chrystusa, karmienie się Nim, Jego Ciałem, Jego duszą, Jego bóstwem, aż dokona się w nas zjednoczenie z Nim. Jest to zjednoczenie zarówno fizyczne, gdyż Eucharystia zawiera prawdziwe, rzeczywiste i substancjalne Ciało i Krew Chrystusa, jak również duchowe. W tym szczególnym momencie Komunii Świętej, czyli zjednoczenia się z Chrystusem, to On – jako wyższy od nas – nas przyjmuje i przemienia, Jego myśli stają się powoli naszymi, Jego uczucie staje się naszym. Oświeca nas, pozwala nam wszystko widzieć i oceniać w świetle Bożym. Odbывается stopniowa przemiana naszego myślenia, chcenia i uczuć, tak, że po pewnym czasie możemy powiedzieć za św. Pawłem: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). To od nas zależy jak długo trwa to zjednoczenie z Chrystusem. Jeżeli każdego dnia te kilkanaście minut fizycznej obecności Chrystusa w nas jest najważniejszym momentem dnia, to te momenty sumując się tworzą postawę, sylwetkę duchową człowieka. Nie wolno nam tych momentów przegapić.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Miłujący Boga

„Miłość jest królem serca i jego poruszeń. Miłość zwraca ku sobie wszystko inne i czyni nas na podobieństwo tego, co kochamy”. Dlatego uważajmy na to, kto staje się przedmiotem naszej miłości i przyjaźni, bo jak miłość może istnieć bez wzajemności, tak przyjaźń jest właśnie ugruntowana na wzajemności i właściwie nie sposób posiadać czyjąś przyjaźń, nie posiadając cech danej osoby. „Nie każda miłość jest przyjaźnią, bo można kochać nie będąc kochanym. A wtedy jest miłość, ale przyjaźni nie ma”, bo przyjaźń wymaga wzajemności. Aby miłość była wzajemna trzeba, żeby kochające się wzajemnie osoby wiedziały o swojej wzajemności, jeżeli nie wiedzą, to nie trwają w przyjaźni. Warto, aby pomiędzy kochającymi się osobami, był „pewien rodzaj wspólności, która jest podstawą przyjaźni. Rodzaj tej wspólności, zależący od wartości dóbr nawzajem sobie udzielanych, stanowi o rodzaju i wartości przyjaźni. Jeśli dobra te będą fałszywe i marne, także i przyjaźń będzie fałszywa i marna. Jeśli zaś dobra te będą prawdziwe, przyjaźń też będzie prawdziwa, a w miarę jak te prawdziwe dobra będą doskonalsze, doskonalsza będzie też i przyjaźń”. Miłość małżeńska jest przyjaźnią prawdziwą i świętą, bo opartą na wspólności pożycia, trudów, mienia, uczuć i nierozdzielnej wierności. Natomiast miłość namiętna, polegająca na wzajemnym udzielaniu sobie rozkoszy cielesnych, niewiele ma wspólnego z miłością, a raczej ze zwierzęcą rządzą. „Przyjaźń oparta na przyjemnościach zmysłowych jest bardzo niska i nie jest godna zwać się przyjaźnią; tak samo jak ta, która opiera się na marnych i płochych zaletach. Stąd przyjaźnie takie są tylko przelotne i giną tak szybko jak śniegi na słońcu”. Istnieją również miłości, czyli przyjaźnie płochy między osobami przeciwnej płci, powodowane własnym upodobaniem czy próżnością i często kończą się cielesnie, choć nie w tym celu się rozpoczynają. Nierozsądne poddawanie się im prowadzi do zła, bo odwracają serca od miłości Boga i współmałżonka. Takie nie mogą nieść niczego mądrego, ani gruntownego i często są próżne, „bo nie przynoszą żadnej korzyści ani czci, ani zaspokojenia; wręcz przeciwnie:



zabijają czas, odbierają cześć, zakłócają pokój i rozbudzają gorączkę ciągłych, a niedościgłych pragnień i nadziei”. Święty Grzegorz z Nazjanzu o kobiecej próżności napisał: „Niewiast! Twoja piękność należy jedynie do Twojego męża. A jeśli zechcesz podobać się innym i używać jej za sieć do łowienia ptaszków, cóż z tego wyniknie? Oto ten lub ów, któremu się spodobaś, spodoba się tobie; jego spojrzenie nagrodzisz spojrzeniem, za spojrzeniem pójdzie uśmiech, za uśmiechem słówko, słówko już miłosne, puszczone ukradkiem, tuż za nim poufalsze i wyraźne wzajemne przymilanie się. A co nastąpi potem? W tego rodzaju relacjach i upodobaniach każde słowo jest zatrutą strzałą, każde poruszenie bodźcem cielesności. I cały ten aparat miłostek ciągniesz się jeden za drugim, jak mnóstwo żelastwa za jednym magnesem”. Pamiętaj, że kto zapala miłość, ten sam będzie od niej zapalony, choćby i nie chciał. „Ogień miłości jest żywszy i bardziej przenikliwy, niż jesteś w stanie pojąć. Ledwie zgodzisz się na jego iskierkę, w tej samej chwili ku twemu zdumieniu wybuchnie on płomieniem, który ogarnie całe twoje serce, obróci w proch twoje dobre postanowienia i puści z dymem twoją dobrą sławę”. Wielkie to zaślepienie w taki sposób narażać swoją duszę. „Bóg pragnie człowieka jedynie dla jego duszy, a jego duszy – jedynie dla woli, a jego woli – jedynie dla jego miłości. Niestety nie mamy nigdy w naszych sercach dość miłości do tego, co potrzeba”. Mamy jej niewiele do kochania Boga, a i tę odrobinę trwonimy na próżne miłości, jakbyśmy jej mieli zanadto. „O, jakże wielki ten Bóg, który za stworzenie, zachowanie i odkupienie naszych dusz domaga się od nas jedynie miłości”. Nie zapominajmy jednak, że z każdego próżnego słowa i relacji, będziemy musieli zdać przed Nim rachunek. Prośmy zatem Narodzonego Zbawiciela, by napełnił i przemienił nasze serca ogromem Swojej Miłości, która zwycięża naszą nędzę.

**Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt.: „Filotea”**

opracowała Marzena Zoch

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącu listopadzie w zbiórce po rodzinach zebrano łącznie z ofiarą za opłatek kwotę
21 tys. 390 zł.*

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

Intencja Żywego Różańca na miesiąc styczeń



*„ O pokój na świecie oraz
o całkowite ustąpienie pandemii”*

KOLEDA 2021 / 2022

27 XII poniedziałek	godz. 16.00 – Topolowa 1; 3D godz. 16.30 – Topolowa 2
28 XII wtorek	godz. 17.00 – Topolowa 3ABC godz. 16.00 – Topolowa 4 godz. 16.30 – Topolowa 6 godz. 17.00 – Topolowa 8
29 XII środa	godz. 16.00 – Topolowa 10; 15 godz. 16.30 – Topolowa 12 godz. 17.00 – Topolowa 13
30 XII czwartek	godz. 16.00 – Topolowa 7 godz. 16.30 – Topolowa 9 godz. 17.00 – Topolowa 11 godz. 16.00 – Topolowa 17
2 I niedziela	godz. 16.30 – Topolowa 19 godz. 17.00 – Topolowa 22
3 I poniedziałek	godz. 16.00 – Kasztanowa 2A; 4 godz. 16.30 – Kasztanowa 2B; 5 godz. 17.00 – Kasztanowa 3
4 I wtorek	godz. 16.00 – Kasztanowa 6

dokończenie na str. 8 ►

CZYM JEST DLA NAS BOŻE NARODZENIE?

► dokończenie na str. 4

Na szczęście mimo tych nieprzyjaznych dla chrześcijan praktyk, nasi wierni nadal przywiązują wagę do świątecznej tradycji i religijnego charakteru świąt, uczestnicząc w liturgii i przeżywają święta w ramach rodzinnej wspólnoty.

Święta radości, wiary i nadziei

Żadne inne wydarzenie nie wywarło równie silnego wpływu na kulturę narodów i poziom cywilizacji, jak narodziny Jezusa. Niezwykle narodziny w Betlejem, mieście wybranym przez Boga miały moc „przebudzenia” ludzi. Przyjście na świat Zbawiciela, jako małego Dziecięcia otwiera nas na wielką tajemnicę Bożego planu zbawienia, ale także zachęca nas do wsłuchania się w echo własnego dzieciństwa, a zrozumienie sensu Świąt Bożego Narodzenia pozwala nam powrócić do początku nas samych. Wracając promienne wspomnienia dziecięcych lat, nasze myśli kierują się ku najbliższym nam osobom,

także tym, których już nie ma na tym świecie, a z którymi nas łączy tajemnica Świętych Obcowania. Przeżywamy radość świętowania z naszymi najbliższymi, którzy przybywają z dalekich stron. Edyta Stein, uczennica wielkiego filozofa Edmunda Husserla, która po nawróceniu z judaizmu wstąpiła do zakonu karmelitanek, a później zginęła w Auschwitz rozmyślając o święcie Bożego Narodzenia pisała: „Święta te emanują urokiem, któremu nie potrafi się oprzeć żaden człowiek. Nawet niewierzący szykują się do świąt, zastanawiając się, w jaki sposób mogą rozpalic tu i tam promyk radości. Już na kilka tygodni wcześniej ziemię wydaje się przenikać ciepły strumień miłości”. Niech radość i czar tych Świąt stanie się również i naszym udziałem.

Ks. Mariusz

INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

KOLEDA 2021 / 2022

5 środa	godz. 16.30 – Kasztanowa 7; 8	14 piątek	godz. 17.00 – Armii Kr. 8
	godz. 17.00 – Kasztanowa 9		godz. 16.00 – Armii Kr. 10; 12
	godz. 16.00 – Kasztanowa 10		godz. 16.30 – Armii Kr. 14; 16
6 czwartek	godz. 16.30 – Kasztanowa 11	15 sobota	godz. 17.00 – Armii Kr. 18
	godz. 17.00 – Kasztanowa 12		godz. 16.00 – Brzozowa 1
	godz. 16.00 – Kasztanowa 13		godz. 16.30 – Brzozowa 2A(1-33)
7 piątek	godz. 16.30 – Kasztanowa 14	16 niedziela	godz. 17.00 – Brzozowa 2A(34-66)
	godz. 17.00 – Kasztanowa 16		godz. 16.00 – Brzozowa 2B(1-33)
	godz. 16.00 – Kasztanowa 15, 21		godz. 16.30 – Brzozowa 2B(34-66)
8 sobota	godz. 16.30 – Kasztanowa 17	17 poniedziałek	godz. 17.00 – Brzozowa 4
	godz. 17.00 – Kasztanowa 19		godz. 16.00 – Jaworowa 7; 11D
	godz. 16.00 – Jarzębinowa 1A; 3		godz. 16.30 – Jaworowa 9
9 niedziela	godz. 16.30 – Jarzębinowa 1B; 5	18 wtorek	godz. 17.00 – Jaworowa 11 ABC
	godz. 17.00 – Jarzębinowa 2		godz. 16.00 – Akacja 1
	godz. 16.00 – Armii Kr. TBS 2A		godz. 16.30 – Akacja 3
10 poniedziałek	godz. 16.30 – Armii Kr. TBS 2D	19 środa	godz. 17.00 – Akacja 8
	godz. 17.00 – Armii Kr. 2F		godz. 16.00 – Akacja 10
	godz. 16.00 – Armii Kr. TBS 2B		godz. 16.30 – Jodłowa 7; 9E
11 wtorek	godz. 16.30 – Armii Kr. TBS 2H	20 czwartek	godz. 17.00 – Jodłowa 9 ABCD
	godz. 17.00 – Armii Kr. TBS 2C; 2E		godz. 16.00 – Okulickiego 1A; 1C
	godz. 16.00 – Armii Kr. TBS 2G; Armii Kr. 17		godz. 16.30 – Okulickiego 1B; 2
12 środa	godz. 16.30 – Aleja Solidarności 25;	21 piątek	godz. 17.00 – Okulickiego 3
	– Armii Kr. 28-52		godz. 16.00 – Bora Komorowskiego 1A; 3
	godz. 17.00 – Aleja Solidarności 1; Armii Kr. 1-13		godz. 16.30 – Bora Komorowskiego 1B; 1C
13 czwartek	godz. 16.00 – Armii Kr. 19; 21A(1-33)	22 sobota	godz. 17.00 – Bora Komorowskiego 2
	godz. 16.30 – Armii Kr. 21A(34-66)		godz. 16.00 – dodatkowe Koledy!
	godz. 17.00 – Armii Kr. 6		godz. 16.30 – Grota Roweckiego 1
	godz. 16.00 – Armii Kr. 21B(1-33)		godz. 17.00 – Grota Roweckiego 2
	godz. 16.30 – Armii Kr. 21B(34-66)		W dniach: 31 XII; 1 I – nie koledujemy!!!

Statystyka parafialna listopad 2021

Statystyka parafialna listopad 2021
 Sakramentu chrztu udzielono 1 dziecku.
 Do Pana odeszło 7 osób.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00
Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00
Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
 ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl
 Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
 Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**
 Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Mariusz Malejko**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Królów nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
 Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30